Nr 246. Kraków, Czwartek 28 Maja 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	35 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Pogrzeb w Czerniechowie. — Sprawa reformy wojskowej. — Bar. Beck o podwyższeniu gaż oficerskich. — Propozycya zniżenia podatku naftowego. — Sprawa Perczela w Sejmie węg.

Po zajściach w Czerniechowie.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Pogrzeb zabitych.

Tarnopol. Pogrzeb zabitych w Czerniechowie odbył się w spokoju. Nie było żadnego wypadku.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. „Wiener Allg. Zeitung“ omawia we wstępnym artykule zajścia w Czerniechowie i sądzi, że nie mają one charakteru politycznego, lecz społeczny. Powodem jednakże jest zbyt wielkie rozagitowanie ludu. — Pismo radzi przywódcom ruskim, aby dali swemu narodowi więcej oświaty, niż polityki.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ omawia we wczorajszem wieczornem wydaniu zajścia w Czerniechowie i stwierdza, że ofiary nie stoją w żadnym stosunku do przyczyny zajść. — „N. Fr. Presse“ widzi w zajściu objaw ruchu agrarnego, jednakże w końcu artykułu przychodzi do wniosku, że polityka, jaką uprawiają narody w Galicyi, jest zupełnie chybioną. Po tych wypadkach nikt nie zaprzeczy, że istnieje kwestya ruska, którą musi się zająć Rada państwa i rząd centralny, gdyż oba narody nie mogą być sędziami we własnej sprawie.

Wiedeń. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów poseł Breiter postawił wniosek nagły w sprawie zajść w Czerniechowie.

Obrady budżetowe.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem hr. Kolowrat powitał z zadowoleniem przyrzeczenie rządu co do wydania ustawy językowej i oświadczył, że niemiecka partya agrarna nie życzy sobie walki kulturnej.

Pos. Stransky (radykalny Niemiec) oświadczył, że jego stronnictwo stoi na zasadach wolnomyślnych i z całą stanowczością bronić będzie także praw narodu niemieckiego.

Pos. Buzek zaczął swoje przemówienie po polsku, a następnie przemawiał po niemiecku. Występuje przeciw twierdzeniu posła niemieckiego Stranskyego o ucisku Niemców w Galicyi. Jeszcze przed półtora rokiem kwestyi niemieckiej w Galicyi wogóle nie było, ponieważ w Galicyi żyje tylko 60.000 chrześcijańskich Niemców, którzy rozprószeni są po całym kraju i mają własne szkoły, subwencyonowane przez Wydział krajowy. Dopiero od półtora roku ze strony związku Niemców w Galicyi podjęto rozmaite kroki nie dla strzeżenia interesów Niemców, których nikt nie tyka, ale ażeby ich podburzyć.

Pos. Stransky: To nieprawda. Jest to denuncyacya. Związek Niemców w Galicyi jest stowarzyszeniem niepolitycznem, które jeszcze nigdy nie występowało politycznie.

Pos. Buzek: Czynimy co jest słusznem i wypraszamy sobie zakłócania spokoju w kraju ze strony obcych.

Mowca omawia następnie obszernie sprawę sanacyi finansów krajowych, którą uważa jako najważniejszą dla rozwoju państwa i wszystkich jego części. W związku z nią pozostaje reforma państwowej administracyi, oraz połączone z nią rozwiązanie kwestyi narodowościowej. Problemów tych nie będzie mógł parlament pierwej rozwiązać, nim nie nastąpi zmiana regulaminu, odpowiadająca dzisiejszym stosunkom parlamentu.

Mowca występuje przeciw teoryom postawionym ze strony soc.-demokratycznej na ankiecie dla sanacyi finansów krajowych i stwierdza, że administracya autonomiczna jest administracyą zbawienną dla klas nieposiadających. Jest fałszem twierdzić, że samorząd jest administracyą klasową. Autonomia jest przeciwnie raczej instytucyą dla opodatkowania posiadających klas na rzecz niezamożnych (Potakiwania u Polaków), dlatego reforma finansów krajowych w pierwszej linii leży też w interesie nieposiadających.

Dotychczas żaden ze środków używanych dla sanacyi finansów kraj. nie okazał się skutecznym. Ta sanacya byłaby tylko możliwą, gdyby administracya krajowa była zrównaną z administracyą państwową i gdyby miała własny system podatkowy do dyspozycyi; byłby to politycznie najodpowiedniejszy środek do sanacyi finansów krajowych. Obecnie istniejące prawo finansowe sejmów, polegające na zasadzie absolutystycznej, musi być zmienionem, przedtem jednakże należy zreformować całą administracyę państwową i w związku z tem rozwiązać kwestyę narodowościową. Przeciw zaprowadzeniu narodowej autonomii na zasadzie terytoryalnej, mowca o ile chodzi o Galicyę — musi imieniem swej partyi stanowczo się zastrzedz.

Mowca omawia następnie konieczność zarządzeń, które musiałyby prowadzić do gruntownej reformy finansów krajowych. Przedewszystkiem należałoby finansową podstawę autonomii krajowej bardziej wzmocnić. Cały szereg dodatków krajowych jest tylko wydatkiem w poruczonym zakresie działania; wydatki te powinno objąć państwo, ponieważ prowadzi administracyę. Do tego przychodzą te gałęzie, które należą do wspólnego zakresu działania i zarządu autonomicznego, w pierwszej linii szkolnictwo ludowe. Tutaj kwota, niszczona przez państwo, powinna być ustanawianą podług ilości dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej; w latach najbliższych wyniosłaby ona ogółem 50 milionów. Stanowisko, że środki, potrzebne do tego, tylko przez podwyższenie podatków bezpośrednich mają być uzyskane, a podatków konsumcyjnych nie należy tu wciągać — jest niesłusznem. Podwyższenie takie wywołałoby przedewszystkiem podrożenie cen pomieszkań i objawiłoby się w pogorszeniu położenia przemysłu, rękodzieła i handlu. Te konsekwencye jednakże byłyby jeszcze poważniejszemi, aniżeli podwyższenie cen wódki, piwa i ewentualnie tytoniu (Oklaski u Polaków).

Pos. Robiek zaczyna w języku słoweńskim, poczem przemawiał po niemiecku, podnosząc skargi Słoweńców na polu szkolnictwa.

Dalsi mowcy występowali za reformą regulaminu Izby, celem zapewnienia zdolności Izby do pracy.

Na tem obrady przerwano o godzinie pół do 10 wieczór.

Następne posiedzenie w piątek.

Z Komisyi wojskowej.

(Telefonem).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej minister obrony kraj. Georgi oświadczył w sprawie interpelacyi o tajne rozporządzenie, zakazujące wojskowym używania protekcyi posłów, że rozporządzenie to zwraca tylko na to uwagę, iż prośby należy przedkładać w drodze służbowej, a nie używać wpływu trzecich osób. O posłach w tem rozporządzeniu wogóle nie ma mowy.

Dalej oświadczył minister, że reforma ustawy wojskowej konieczną jest zarówno ze stanowiska ludności jak i administracyi wojskowej. Nowa ustawa wojskowa opiera się na dwuletniej służbie wojskowej, która jednakże od razu nie da się wprowadzić, lecz tylko stopniowo, po odpowiednich przygotowaniach, stosownie do środków materyalnych, jakie będą stały do dyspozycyi, oraz stosownie do ilości żołnierzy, t. j. odpowiedniego pomnożenia kontyngentu rekruta. Celem umożliwienia liberalniejszego postępowania przy załatwianiu próśb o trwałe urlopowanie, zamierza minister chwycić się prowizorycznego środka, aż do chwili sfinalizowania nowej ustawy wojskowej, mianowicie rekompensaty za ubytek powstały skutkiem trwałego urlopowania. Reformę tą przedłoży minister przy najbliższym kontyngencie rekruta.

Prezydent ministrów bar. Beck oświadczył, że rząd stoi na stanowisku 2-letniej służby wojskowej i wprowadzenie jej uważa za swój cel. Wypracowane w swoim czasie odnośne przedłożenie należy dostosować do obecnych warunków, poczem rząd porozumie się z ministerstwem wojny i rozpocznie rokowania z rządem węg.

W sprawie podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy prezydent powołuje się na znany wniosek Latoura-Schraffla, przesłany jako „nuntium“ do delegacyi węgierskiej i oświadcza, że zawarte w „renuntium“ austryackiem żądanie dodatku dla austryackich oficerów armii i marynarki od 1 stycznia 1909 r. w sumie 6·3 miliona, względnie 360.000 równało się mniej więcej sumie efektywnej podwyższenia płac od 1 maja 1908 r. Na tej podstawie oba rządy rozpoczęły rokowania, które doprowadziły do kompromisu, wobec czego nie można mówić o zwycięstwie jednej i klęsce drugiej strony.

Kompromis okazuje dążenie uwzględnienia owych zupełnie uporządkowanych stosunków, które obecnie istnieją między Austryą a Węgrami. Prezydent zapewnia przytem, że przy rokowaniach nie było umowy o jakichkolwiek ubocznych koncesyach natury narodowej co do armii i że nie poczyniono najmniejszych nawet koncesyj. Rząd węg. uznał, że w danej sprawie chodzi tylko o ekonomiczno-wojskowe żądania, nie mające charakteru politycznego ani narodowego.

Co się tyczy umowy w sprawie żołnierzy, do końca r. 1912 dla polepszenia materyalnej ich sytuacyi wyda się 25 milionów, a od tego czasu począwszy, rocznie zażąda się o 2 miliony koron więcej, aniżeli według uchwały delegacyj byłoby koniecznem. Kompromis więc, co do żołnierzy, przewyższa o 2 miliony to, czego żądała delegacya.

Kwestya w jaki sposób ma być przeprowadzone polepszenie wiktu i w jakiej formie nastąpi podwyższenie płac, nie jest jeszcze rozstrzygnięta i tyle tylko jest pewnem, że żołnierze otrzymają polepszenie materyalnego położenia o 7 hal., co daje w sumie ową nadwyżkę 2 milionów.

Wreszcie oświadcza prezydent, że zawarty obecnie kompromis w kwestyi gaż oficerskich i żołdu żołnierzy, jest — zdaniem mowcy — wynikiem znacznie polepszonych stosunków między Austryą a Węgrami i życzyć sobie należy, aby takie stosunki i nadal pozostały.

Pos. Gugenberg wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby prowadzone w roku 1904 z rządem węgierskim rokowania w sprawie reformy ustawy wojskowej natychmiast znowu zostały podjęte i rezultat przedłożony w najkrótszym czasie Izbie.

Po dalszej jeszcze dyskusyi obrady przerwano. Następne posiedzenie w piątek.

TELEGRAMY

z dnia 28 maja.

Wiedeń. Z okazyi ślubu ks. Gotfryda Höllo z arcyksiężniczką Maryą Henryettą odbyła się wczoraj w Burgu uroczysta renuncyacya po przemowie, wygłoszonej przez cesarza wobec zgromadzonych ministrów i dygnitarzy.

„Rewizya“ w cerkwi.

Lwow. Jak donosi filia Biura koresp. na podstawie autentycznych informacyj, nieprawdziwe jest doniesienie „Diła“ o rzekomem przeprowadzeniu przez władze polityczne urzędowej rewizyi w grecko-katolickiej cerkwi w Skale w poszukiwaniu za ukrytą bronią, przyczem — jak doniosło „Diło“ — „komisarz buszować miał w każdym zakątku świątyni Bożej nawet po ołtarzach“. Natomiast prawdą jest, że kierownik starostwa w Borszczowie, otrzymawszy z poważnej strony doniesienie, że w piwnicy pod cerkwią w Skale znajduje się skład broni, polecił urzędnikowi starostwa, aby w charakterze ściśle prywatnym bez munduru udał się do proboszcza w Skale i poufnie go o tem doniesieniu poinformował wraz z prośbą, aby ks. proboszcz sam przekonał się o prawdziwym stanie rzeczy. Było to jeszcze w dniu 5 maja. Proboszcz najchętniej uczynił to, wykazał dowodnie, że pod cerkwią niema nawet piwnicy, przyczem sam zaprosił komisarza do zwiedzenia cerkwi. Komisarz, czyniąc to, zastrzegł się wyraźnie, że nie przeprowadza rewizyi.

O zwołanie Sejmu czeskiego.

Praga. Dzienniki wieczorne donoszą, że Wydział krajowy uchwalił jednomyślnie polecić marszałkowi, aby prezydentowi ministrów przedłożył prośbę Wydziału krajowego, by Sejm czeski zwołany został jeszcze przed sesyą jesienną Rady państwa o ile możności na 8 tygodni bez przerwy, celem ukonstytuowania się Sejmu i Wydziału krajowego, oraz załatwienia koniecznych spraw krajowych, przedewszystkiem budżetu.

Audyencye.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj po południu na osobnem posłuchaniu ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Francisa, który wręczył monarsze życzenia z powodu jubileuszu od prezydenta Roosevelta.

W ciągu popołudnia cesarz przyjął także węgierskiego ministra oświaty hr. Apponyiego.

Zniżenie podatku naftowego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że z powodu zaniechania zniżenia podatku od cukru w kołach parlamentarnych rozważają dwie propozycye, a mianowicie zniżenie podatku naftowego i polepszenie płac personalu pocztowego i kolei państw. W kołach poselskich proponują zniżenie podatku naftowego do połowy, t. j. z 13 koron na $6\frac{1}{2}$ kor., co stanowiłoby dla skarbu państwa roczny ubytek 9 milionów koron. Polepszenie płac personalu pocztowego i kolei państwowych wymagałoby również kilku milionów rocznie.

Reforma administracyi dóbr państwowych.

Wiedeń. W ministerstwie rolnictwa wyznaczono na zarządzenie ministra dr Ebechocha komisyę, która ma przygotować reformy administracyi dóbr państwowych i funduszowych, gdyż obecne postanowienia nie odpowiadają już więcej wymogom, jakie musi się stawiać do tak wielkich administracyj. Reforma ma zwłaszcza doprowadzić do uproszczenia i potanienia administracyi i do żywszego kontaktu z życiem praktycznem. Zwłaszcza zamierzonem jest wciągnięcie do komisyi także praktycznych sił z dziedziny leśnictwa i gospodarstwa.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął bez dyskusyi sprawozdanie komisyi prawniczej, podług którego przeciw byłemu prezydentowi sejmu Perczelowi i byłemu sekretarzowi Csavossy'emu wdrożone ma być postępowanie o odszkodowanie za sumę wydaną w swoim czasie na 40 trabantów.

Następnie w odpowiedzi na interpelacyę posła Mezöffy w sprawie reformy wyborczej, oświadczył minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy, że miał wprawdzie zamiar przedłożyć reformę wyborczą jeszcze na wiosnę, ponieważ jednakże widzi, że przed latem nie da się ta ustawa ukończyć, a nie byłoby stosownem obrad nad taką ustawą przerywać — postanowił odroczyć przedłożenie do jesieni, i przyrzeka, że wtedy uczyni to na jednem z pierwszych posiedzeń. Co się tyczy szczegółów, nie uważa za wskazane i potrzebne dziś je podawać.

Odpowiedź ministra została przyjęta do wiadomości.

Fallieres w Anglii.

Londyn. Prezydent Fallieres przyjął wczoraj ciało dyplomatyczne a następnie liczne korporacye, które wręczyły mu adresy. Na zaproszenie lorda-mayora, prezydent Fallieres był wczoraj na śniadaniu w Guildhall, gdzie lord-mayor wręczył mu adres, na który prezydent odpowiedział krótką przemowę, wyrażając uczucie serdecznej przyjaźni, jaka panuje między Francyą a Anglią.

W sprawie zjazdu wszechsłowiańskiego.

Petersburg. W obiedzie, wydanym przez klub polityczny na cześć posłów Kramarza, Hlibowickiego i Hribara, wzięło udział 40 posłów do Dumy z rozmaitych frakcyj, wśród nich także pos. Dmowski i Żukowski. Pos. hr. Uwarow wygłosił mowę, w której podniósł, że nie obiecuje sobie wiele po podróży przedstawicieli Słowian do Petersburga, gdyż wybrali oni czas niekorzystny, Rosya bowiem obecnie zanadto jest zajętą swojemi sprawami. Niebezpieczeństwo pangermanizmu zanadto się przecenia.

Jak mało mają widoków wszechsłowiańskie dążności, można się przekonać choćby ze składu osób, biorących udział w bankiecie, gdzie obok siebie zasiadają tak wielcy antagoniści, jak Dmowski i Aleksiejew z Warszawy.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Pos. Kramarz został wczoraj przyjęty przez prezydenta ministrów Stołypina na półgodzinnej audyencyi.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 28 maja.

Kalendarzyk kościelny: Wniebowstąpienie J. J. i Augusta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 41, zachód o godz. 7 min. 33; długość dnia godzin 15 min. 52.

Teatr miejski w Krakowie: „Król Stanisław August“.

Teatr ludowy: po południu „Trójka hultajska“, wieczorem „Wesele Fonsia“.

Festyn w parku dra Jordana na szkoły polskie na kresach.

Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sali uniwersytetu Jagiell. o godz. 11 przed południem.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz 8 wieczorem.

Teatr Kineton: Przedstawienie kinematograficzne o 3, 5, $6\frac{3}{4}$ i $8\frac{1}{2}$ wieczorem.

W piątek:

Teatr miejski w Krakowie: „Cavaleria rustiacana“ i „Pajace“.

Walne zebranie Towarzystwa rybackiego w sali Rady powiatowej (Pijarska 1) o godzinie 3 po południu.

Teatr rozmaitości w Parku krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Teatr Kineton: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 5, $6\frac{3}{4}$ i $8\frac{1}{2}$.

Teatr miejski we Lwowie: Dziś po pop.: „Świat bez mężczyzn“, wieczór: „Mąż trzech żon“; jutro: „Niebieska myszka“.

Za duszę ś. p. Tadeusza Romanowicza odprawione zostanie staraniem wydawnictwa „Nowej Reformy“ żałobne nabożeństwo w piątek dnia 29 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów, jako w piątą rocznicę śmierci.

Następny numer „Nowej Reformy“ z powodu przypadającego dziś święta Wniebowstąpienia wyjdzie w piątek po południu, o zwykłej porze.

Z teatru. U schyłku sezonu, jak zwykle, przychodzi pora występów gościnnych i debiutów. — Wczorajszy wieczór rozpoczął się wznowieniem dawno niegranego sympatycznego obrazka Lucyana Rydla „Dla szczęścia“. Ta prawdziwa perełka w dorobku scenicznym autora „Jeńców“ obudza zawsze żal, że autor nie poszedł szlakiem natchnienia, które mu podyktowało ten szczerem uczuciem przepojony utwór. Bylibyśmy może doczekali się rdzennie polskiego mieszczańskiego dramatu, na który z takiem utęsknieniem czeka nasza literatura sceniczna.

Występująca w charakterze debiutantki w roli Julii panna Żmijewska przedstawiła się jako materyał wielce obiecujący. Zgrabna postać i figura, żywe oko, głos jasny i sympatyczny, dykcya wyraźna i poprawna, a nad tem wszystkiem duży zasób inteligencyi i odczucia charakteru roli sprawiły, że w grze młodej artystki Julia stała się równorzędnie sympatyczną i zajmującą postacią z pozostałemi dwiema rolami sztuki. W grze p. Żmijewskiej był wdzięk młodości i nerw sceniczny, będący zadatkiem talentu.

W Fredrowskim „Geldhabie“ przypomniał się publiczności dawny długoletni i sympatycznie zapisany pracownik sceny krakowskiej p. Antoni Siemaszko. Rola bohatera znakomitego utworu, ojca komedyi polskiej, należy do popisowych w repertoarze p. Siemaszki. Wzorował ją artysta w zasadniczych konturach na niezapomnianej kreacyi Żółkowskiego a ten szczegół jest niewątpliwie najlepszą dla niej rekomendacyą. Kilka lat na warszawskiej scenie nie zmieniło zasadniczych cech gry artysty, który nie wykraczając po za urobiony typ artystycznej koncepcyi, pozostaje zawsze bardzo sumiennym i poprawnym przedstawicielem Geldhaba.

W roli Flory występowała jako gość p. Sulima, zdobywająca wdziękiem gry i dobrem ujęciem tej postaci zasłużony oklask.

Całość obu sztuk szła gładko i składnie. *wp.*

Muzyka kościelna. Dziś, jako w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, w kościele N. M. Panny wzmocniony chór maryacki z tow. orkiestry 13 p. p. odśpiewa podczas sumy o godz. 10 mszę Franciszka Schöpfa C-dur, oraz na Graduale i Offertorium kompozycye: ks. Molittora i ks. Mitterera „Ascendit Deus“.

Towarzystwo Wielkopolan. Onegdajsze zgromadzenie Tow. Wielkopolan w Krakowie było niezwykle liczne, wzięło w niem bowiem udział około stu członków i gości. Prezes p. Filipowski, podziękowawszy w serdecznych słowach za tak znaczny udział, dobrze wróżący o dalszym rozwoju Towarzystwa, udzielił głosu pannie Ruszczyńskiej, która w godzinnym blisko, z werwą wygłoszonym odczycie, dała pogląd na twórczość i idee przewodnie Stanisława Wyspiańskiego. Następnie redaktor p. Maćkowski referował o celach i zadaniach Towarzystwa Wielkopolan, które bynajmniej nie ma dążności separatystycznych, lecz przeciwnie, pragnie wytworzyć jaknajściślejszą łączność między braćmi z zaboru pruskiego i Galicyi. Po krótkiej dyskusyi na ten temat, uchwalono utworzyć osobne biuro informacyjne przy Towarzystwie i odbyć wspólną wycieczkę do Skały Kmity w niedzielę dnia 31 b. m. Po załatwieniu tych spraw prezes p. Filipowski zamknął zebranie.

Popis gimnastyczny „Sokoła“ krakowskiego odbędzie się dnia 7 czerwca, w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Popis urozmaicony będzie licznemi atrakcyami artystycznemi, których urządzeniem kieruje prof. Świerzyński. Program tego kiermaszu będzie wkrótce ogłoszony.

Wycieczka kupców i przemysłowców polskich do Pragi. Liczba zgłoszonych uczestników z Galicyi, z Królestwa Polskiego i z Poznańskiego, przekroczyła już cyfrę 400. Termin przyjmowania zgłoszeń przedłużony został do dnia 1 czerwca, a po upływie tegoż żadne dalsze zgłoszenia nie będą uwzględniane wobec wielkiej liczby uczestników. W celu ułożenia programu wycieczki wspólnie z komitetem kupieckim praskim, wyjechali do Pragi przewodniczący krak. komitetu radca August Porębski i członek komitetu p. Maryan Doskowski. Celem wyrobienia ulg kolejowych wyjechał do Wiednia członek komitetu radca ces. p. Leon Schiller.

Wycieczka „Eleuteryi“ do Dubia odbędzie się w niedzielę 31 b. m. Uczestnicy zechcą się zebrać na dworcu kolejowym, w korytarzu na lewo o godz. $\frac{1}{2}$2. Udział w wycieczce bezpłatny.

Majówka gimnazyum chyrowskiego. Z Krościenka piszą nam: Niezwykle miłe wrażenie odnieśli mieszkańcy miasteczka naszego w dniu 20 b. m. Przybyło do nas osobnym pociągiem z umajoną lokomotywą całe gimnazyum chyrowskie z prefektem ks. Nuckowskim i dyrektorem ks. Kolsdorferem na doroczną majówkę, urządzaną z wielką uroczystością w lasach tutejszych. Młodzież przybyła z dwiema swemi muzykami i przez bramę tryumfalną zbudowaną z zieleni udała się do lasu na kilkugodzinną zabawę, która najmilsze niezawodnie postawi uczestnikom wspomnienie. Kto widział rozpromienione uciechą twarze dziatwy, jej niekłamaną radość i wdzięczność, jaką okazywali swym nauczycielom, pojmie, jaką uciechę zgotowali kierownicy zakładu swym wychowankom, którzy dzień majówki w Krościenku we wdzięcznej przechowają pamięci.

Tow. miłośników cytry urządza wieczór muzyczny w poniedziałek dn. 1 czerwca o godz. $\frac{1}{2}$8 wieczorem w sali hotelu Saskiego. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Linia A-B), a w dzień wieczoru w kasie w hotelu.

Odznaczenie krakowskiego fotografa. Właściciel znanego zakładu fotograficznego w Krakowie, p. Edward Pierzchalski, otrzymał na wystawie hygieniczno-przemysłowej w Paryżu najwyższe odznaczenie i medal złoty za doskonałe fotografie. Odznaczenie to jest tem zaszczytniejsze, że za fotografie z Galicyi uzyskał je tylko p. Pierzchalski.

Nagły zgon. Mężczyzna zmarły we wtorek wieczór w kawiarni p. Dobrzyńskiej na plantach, nazywa się Münz i był kupcem ze Lwowa.

Śladami ks. Eulenburga. Ze Lwowa telefonują nam: „Kuryer Lwowski“ donosi z Zakopanego, że powszechną sensacyę na całem Podhalu wywołało wydalenie z Zakopanego właściciela pensyonatu „Liliana“, p. Wernitza, homoseksualisty. Kary, jakie na niego nakładano za występki przeciw moralności, pozostawały bezskutecznemi. Ostatecznie postępki tego pana sprzykrzyły się policyi i zarządziła jego wydalenie. Jak słychać, p. Wernitz wyjechał do Niemiec.

Morderstwo w Tuligłowach. Ze Lwowa telefonują nam: Badania stanu umysłowego sprawców morderstwa w Tuligłowach zostały już ukończone. Lekarze orzekli, że obaj mordercy są symulantami. Jeden z nich przestał już udawać obłąkanego, — drugi symuluje jeszcze.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie 18-letnich wyrostków: Falisiaka, Morskiego i Ignanaka, oskarżonych o napad bandycki na kasyera fabryki Zalemana.

Bandytyzm w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: We wtorek, o 5 po południu, do kantoru fabryki ołówków St. Majewskiego przy ulicy Królewskiej l. 29 wtargnęło trzech uzbrojonych opryszków i skierowało lufy rewolwerów do dwóch pracowników, którzy w owej chwili znajdowali się w kantorze. Steroryzowawszy w ten sposób obu bezbronnych, bandyci skrępowali ich sznurami i obrewidowali, a znalazłszy u jednego w kieszeni klucze kasowe, rozwiązali mu ręce i zmusili do otworzenia kasy ogniotrwałej.

W kasie było około 450 rubli i te też stały się łupem bandytów, którzy, zakazując pracownikom ruszać się z miejsca, wyszli z kantoru i przeszedłszy spokojnie przez podwórze, znikli w ruchu ulicznym. Bandyci byli dobrze ubrani; w jednym z nich napadnięci pracownicy poznali opryszka, który

już raz uczestniczył w podobnej operacyi bandyckiej.

Odsłonięcie pomnika Vereszmartyego. Z Budapesztu telegrafują: Z okazyi odsłonięcia pomnika Vereszmartyego przybyła tu deputacya polska, złożona z 34 osób, w tem 30 studentów. Deputacyę tę przyjęła w Budapeszcie kolonia polska z prezesem drem Juliuszem Barańskim na czele, oraz studenci budapeszteńscy. Uczestnicy zwiedzali gmach parlamentu, mauzoleum Kossutha i inne osobliwości Budapesztu. Na cześć gości miasto dało bankiet na Wyspie Małgorzaty.

Wielka powódź. Z Nowego Jorku telegrafują: Długotrwałe ulewy wywołały w stanie Teksas olbrzymią powódź. Miasta: Dallas i Fort Worth stoją zupełnie pod wodą. Przeszło 5000 osób pozbawionych jest dachu nad głową. Utonęło podobno 500 osób, przeważnie Murzynów.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 maja.

GRAND-HOTEL: Hr. S. Plater-Zyberk z Moszkowa, Hr. K. Szeptycki z Dziewiętnik, J. A. Dziengielewski z Clevelandu. Hr. L. Szeptycki z Przyłbic, Dr E. Parnas ze Lwowa. A. Żurowski z Wiśniowczyka (Podole ros.), W. Skibniewski z Balic, O. Dawid z Frankfurtu n. Menem, L. Kreczmar z Sosnowiec, Eugéne Desen z Lyonu (Francya).

HOTEL KRAKOWSKI: Dr W. Bujalski z rodziną z Wilna, J. Poll de Pollenburg z Kijowa, X. W. Poniński z z rodziną z Galicyi, L. Weimar z Franfurtu. A. Heroche z Liege, F. Zdziechowski z rodziną z Rzędowic (Król. Pol.), K. Kremerz-Kremer ze Lwowa, H. Kwiatkowska z z córką z Wadowic. W. Poklewska z Tyńca. A. Starzyńska z Kalisza, J. Maciąga z Tarnowa, K. Bernas z Gdańska, S. Szankowski z Dziewięcioł, T. Machnicki z Jędrzejowa (Król. Pols.), K. Majewski z żoną ze Skały. Z. Bardziński z Kazimiery Wielkiej, B. Zienkiewicz z żoną z Warszawy, L. Popiel z rodziną ze Ściborzyc, A. Krzyżak z córką z Cieszyna, A. Pytel z żoną z Sanoka, St. Czerwiński z Iwachnowca (Podole), Hr. E. Reiset z Meyzelaau, R. de Caillavete z Montelimar.

HOTEL SASKI: J. Karpińska z Warszawy, E. Zimmermann z Hamburga, M. Weiss z Klosterneuburga, Z. Czerwińska z Warszawy, D. Frankenstein z Wiednia, J. Kosko z Kijowa, J. Grosser z Wiednia, E. Popper z Wiednia, W. Cohn z Magdeburga, E. Lagus z Pragi, S. Papp z Leżajska, J. Gross z Wiednia, S. Koske z Józefpola, B. Gieruta z Gliny, S, Grodzicki z Dąbrowy, J. Kiernicki z Markoszowa.

HOTEL POD ROZĄ: F. Piwowar z Dąbrowy górn., Z. Reiss z Wiednia, B. Chłapowscy z Niemiec (Król. Pol.). F. Burkert z Cieszyna, E. Kruszyńska z córką z Budzowa, P. Zyp z Częstochowy, J. Jeliński z Warszawy, S. S. Niesiołowscy z Poznania, S. de Kruszyński z Warszawy, J. Kasprzyccy ze Lwowa, K. Wasiecki z Kijowa, A. Jasielski z Wiednia, A. Wodzińska z Wrocławia, A. Kamiński z Przemyśla. F. Poślecki z Zawiercia. Wład. Janicki z Siedlisk (Król. Pol.), F. Majer z Warszawy.

GUSTAW MAYRINK.

TINI MINI.

(Ciąg dalszy.)

— A laskę proszę mi także powiesić tutaj — dodaję głośno, ażeby nie wzbudzić w damach żadnego podejrzenia.

Tini Mini sama robi zamówienia u płatniczego.

— Najprzód proszę przynieść kawioru — proszę przynieść całą puszkę blaszaną, żeby nie potrzeba ustawicznie dzwonić... — Kawior jest bardzo zdrowy — zwraca się do mnie i rzuca mi płomienne spojrzenie.

— W mojej ojczyźnie każdy dżentelman nosi nawet zawsze cytrynę ze sobą — odpowiadam z wyrazem głębokiego przekonania.

. . . .

— Kawior niestety już wyszedł, może sardynki w oliwie?

Tini Mini zaczyna się oburzać: Alež przed chwilą widziałam na bufecie pełną jeszcze puszkę.

— To był śrót w puszce — odpowiada odpowiada odważnie płatniczy, pomny otrzymanego napiwku.

— Zatem raki — dwanaście sztuk.

— Tini, to bardzo ciekawe imię i rzadkie przytem — zwracam się do niej, kiedy załatwiła zamówienie.

— Tini, to moje imię sceniczne; na imię mi Ida. „So eine wie d'Ida, was noch nie da".

— Cudownie łaskawa pani! Pani jest nad wyraz dowcipna, jak zresztą wszystkie Wiedenki.

— To samo utrzymuje także zawsze i hrabia. Nieprawdaż, Tini? — wtrąca się stara ze słodkim uśmiechem.

— Ten hrabia, co to taki zazdrosny zawsze? — zapytuję.

— To pan wie?...

— Hrabiowie są zawsze zazdrośni — brzmi moja odpowiedź.

Traktuję szansonetkę, jakby jaką grand dame i popisuję się przed nią nigdzie jeszcze niewidzianemi egzotycznemi manierami. — Starej wiedźmie pot już zaczyna występować na czoło od ciągłego obowiązkowego uśmiechu. Tini Mini zaczyna robić hamowaną skrytą namiętność, a w duchu dodaje mściwie jedno zero do liczby, stojącej w związku z pieniądzmi, zawartemi w moim portfelu.

— Niech ją pani pomnoży przez pięć! — wyrywam się znienacka.

Mała wstrząsa się z przerażenia: Jakim sposobem pan mógł wpaść na to, co tu pan mówi?

— Czy on myśli umie czytać? — myśli sobie w duchu.

Przyzwoitka gapi się na mnie wołowemi oczami i myśli, żem dostał pomieszania zmysłów. Zastanawiam się nad tem, jakby im tu dać jaką zawiłą, niejasną odpowiedź, gdy kelner przynosi raki.

Obie „damy" czekają zakłopotane, co też znowu nadzwyczajnego pocznę z rakami. Ja pozwalam im czekać i czyszczę troskliwie swój monokl.

Stara zaczyna chrząkać i naciskać palcami wszystkie trzy podbródki naraz; młoda poprawiać coś koło bluzki.

Wreszcie lituję się nad niemi, spoglądam z politowaniem na swoje paznokcie, biorę raka i zawijam go w swoją serwetę, którą kładę następnie przed sobą na stole.

Tini już poszła za moim przykładem, tylko stara nie ma jeszcze dostatecznej odwagi.

Potem walę z całej siły pięścią w raka w serwecie i wyciągam z niej zmiażdżone jego szczątki. Stara trętwieje z podziwu.

— Plamy z raków nie puszczają przy praniu — wyrywa się jej nagle.

— Stul gębę — syczy półgłosem młoda i daje jej kopniaka pod stołem.

W mojej duszy dyabli tańczą kankana z radości.

. . . .

— Reńskie było kwaśne, a burgundzkie mętne — rzekła do mnie mała Ida, ogromnie unszczęśliwiona, że skończyło się już to głupie jedzenie, a wraz z niem sposobność nieprzyjemnego blamażu.

Stara tylko jeszcze szukała czegoś po stole i poruszała chciwie zgłodniałą paszczęką.

— Widzisz, stara bestyo, — myślę sobie — gdybyś się była uczyła mitologii, wiedziałabyś teraz, co to za męki znosił wtedy świętej pamięci Tantalus.

„Ale teraz, czekaj głupi idyoto, teraz przyjdzie szampan, a pić może każdy, jak chce; tu już nie ma żadnych arabskich kawałów" — myśli sobie stara i rzuca mi jaszczurcze zjadliwe zielone spojrzenie.

— Płatniczy! Zamrozić na razie tylko jedną flaszkę Pommery goût américain, potem sprobujemy innej marki, a teraz proszę otworzyć tę oto kamionkę i proszę przynieść do tego dwie szklanki od wody średniej wielkości, jedną dla łaskawej pani starszej.

— Pani, panno Tini, nie ośmielam się tem częstować, gdyż trunek ten zanadto rozpala krew — zwracam się z galanteryą do młodszej.

— A cóż tam takiego w tej kamionce? — pyta mała z najwyższem zaciekawieniem.

— Oczyszczona — po niemiecku: stołowe wino; jestto rosyjski napój orzeźwiający, który u nas tak panowie, jak i panie piją zawsze przed szampanem. O, widzi pani, wygląda zupełnie tak samo, jak zwyczajna woda — powiadam do starej i nalewam jej szklankę, pełną aż po same brzegi.

Do własnej szklanki nalewam niespostrzeżenie prawdziwej wody do picia.

— Trzeba całą szklankę wychylić odrazu, bo inaczej napój smak swój cały traci, więc pozwolę sobie pokazać łaskawej pani, jak się to robi: o, widzi pani, tak...

— Nie wiem, z jakich składników produkują Moskale oczyszczoną, nie wiem, czy wogóle wynalazca tego trunku chodził kiedykolwiek jako żywy człowiek po świecie, ale wiem tylko to jedno, że kwas solny i kwas siarkowy są wobec tego trunku letnią święconą wodą.

(Dok. nast.).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ogórki
kiszone w wodzie bardzo dobre jak i KORNISZONY poleca handel
JÓZEFA LITAWSKIEGO
Kraków, plac Szczepański 1. Stary Teatr.
Całemi beczkami i na kopy — tanio.
Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

W KARLSBADZIE
ordynuje jak dawniej
Dr MICHAŁ ŚLIWIŃSKI
Mühlbrunnstr. „König von Preussen"

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

W interesie własnego zdrowia powinien każdy żądać wszędzie tylko
Tutek do papierosów
z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie.
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami, które w ostatnich czasach się pojawiły! 135 17 30 Wzory i Cenniki wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie.

SKLEP przy ul. Floryańskiej pod firmą **„IRON"**
pięknie urządzony, w kompletne wyprawy kuchenne zaopatrzony, jako to naczynia porcelanowe, stalowe, emaliowane, aluminiowe, blaszane oraz przedmioty luksusowe z różnych metali i majolik, sprowadzane z najlepszych źródeł, **sprzedam** pod przystępnemi warunkami, gdyż sam zajmując się urządzaniem wodociągów i oświetleniem gazowem, nie mogę nadal prowadzić dwóch interesów.
175 2 6 **DANIEL BALDINGER**, instalator wodociągów, Floryańska 39 lub Miodowa 19.


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.
71 120 0

Sprzedaż płócien
czeskich, przeniesiona została z ulicy Floryańskiej na ulicę Gołębią l. 2, od strony ulicy Brackiej. Przyjmuje również zamówienia na bieliznę.
179 1 15 *Serafin.*

Zakopane - Pension Nouvelle.
Zupełnie odnowiony, pokoje elegancko urządzone, otwarty od 15 czerwca. Pokój z utrzymaniem dziennym od 6—12 K. Prowadzony będzie ręką praktyczną fachową. 172 4 6

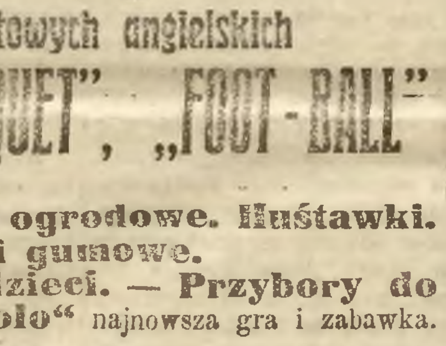
Zdolnych agentów
do rozsprzedaży maszyn do szycia i organizowania bezpłatnych kursów nauki haftów, za kaucyą conajmniej 100 K, przyjmie stara znana i poważna firma. Zgłoszenia pod „Maszyny do szycia" poste restante Kraków. 171 3 3

Nowo otworzona
Pracownia modniarstwa i Salon Mód Józefy Karmańskiej
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7, I p.
jest zaopatrzona w najnowsze modele paryskie. Udziela również P. T. Klientkom porady w wyborze kapeluszy odpowiednich do twarzy, koloru i przybrania. 152 10 0

TOM. GÓRECKI
handel żelaza
KRAKÓW - RYNEK 9,
poleca na sezon wiosenny największy wybór 126 12 0
Narzędzi ogrodniczych:
Łopaty i motyki stalowe pras. i kute,
Grabie ogrodowe kute i stalowe „Adler",
Widły stalowe do snopów, siana i nawozu,
Noże i nożyce ogrodnicze ręczne,
Nożyce na drążek i do szpalerów,
Narzędzia drenarskie i drogowe,
Siatki i drut kolczasty do ogrodzeń,
Szczotki druciane i skrobacze do drzew,
Plewiacze i pazurki do kwiatów,
Łopatki do przesadzania roślin,
Sikawki ręczne i Hydronety,
Konewki do podlewania.
Garnitury narzędzi dla młodzieży.
Wszelkie inne narzędzia najtaniej.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Cement i Gips sztukaterski i murarski.
Wapno hydrauliczne.
Antimerulion.
Karbolineum.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Farby do fasad.
Lakiery do kapeluszy słomkowych.
Środki do czyszczenia plam.
Farby do firanek i materyj.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.
polecają po cenach najumiarkowańszych:


Przybory do gier sportowych angielskich
„LAWN-TENNIS", „CROQUET", „FOOT-BALL"
oraz
Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa. Nowość **„Djabolo"** najnowsza gra i zabawka.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe. 2483 2 0

Farby olejne do użycia gotowe.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe, szybko schnące.
Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Masę francuską do zapuszczania posadzek.
Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.


Wyroby rymarskie i siodlarskie
w wielkim wyborze. Uprzęże, siodła, kufry, torby, necesery, portmonetki, etui na papierosy i cygara, dalej torby myśliwskie, futerały na strzelby, piłki nożne, paski do gimnastyki i t. d., poleca po cenach najtańszych
Z. Piotrowicz
Kraków, Floryańska 8. 2150 15 15

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:
W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.
W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.
Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.
Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).
Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.
Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.
Przy ul. Długiej: Handel Bekuera l. 4, Handel L. Mackiewicza l. 84, Handel F. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.
Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.
Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.
Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.
Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.
Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.
Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.
Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.
Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.
Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.
Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.
Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.
Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.
Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.
Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.
Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.
Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.
Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.
W Podgórzu:
Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.
W Dębnikach:
Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.
Na Zwierzyńcu:
Handel Dudkiewicza.
◆ ◆ ◆

Józef Gorecki
premiowana fabryka siatek, mebli, konstrukcyi żel. i wyrobów ornamentalnych kutych
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca l. 26,


Na liczne zapytania mych stałych Odbiorców i Znajomych donoszę, że jako pierwsza i jedyna w Galicyi fabryka siatek żelaznych nie mam nic wspólnego z szumnemi ogłoszeniami przedsiębiorców i handlarzy, którzy fabrykat zagraniczny na składzie trzymają i za krajowy ogłaszają.
Adres mych składów i fabryki wykonującej między innemi specyalne siatki żelazne i ogrodzenia wszelkich rodzai jest nie w Rynku, lecz przy ul. św. Wawrzyńca l. 26, telefon Nr 277 i tutaj wprost zgłoszenia swe skierować i osobiście o fabrykacyi powyższych przekonać się proszę.
Ceny konkurencyjne — dostawa pod gwarancyą. 88 39 40

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 145 30 0

Słynna z dobroci
Herbata z marką „DZWON".
1/4 funta okruchów bar. dobrych . . . . 35 ct.
1/4 funta herbaty „Luszczej" . . . . 40 ct.
1/4 funta herbaty „Kitajska" . . . . 50 ct.
1/4 funta herbaty „Mandaryn bouqu" . . . . . 75 ct.
1/4 funta herbaty „Hawa Ceylon pekoe Tea" po 60 i 70 ct.
Wyłączne zastępstwo herbaty rosyjskiej Sergiusza Perlowa z Moskwy
Największy skład samowarów rosyjskich 1340 20 23
Wyłączne zastępstwo samowarów spirytusowo-gazowych „Niuta"
AG. LISOWSKI dawniej **„FORTUNA"**
w Krakowie, Sukiennice 23, vis à vis ul. Szewskiej.
NOWOŚĆ! Samowary spirytusowo-gazowe „Niuta", niedrogie, a bardzo praktyczne.

Deserowe Wina owocowe
po kor. 1·—, 1·20, 1·50. oraz
austryackie i węgierskie, poleca
Handel kolonialny i Palarnia kawy
pod firmą 169 9 0
H. Jurkiewicz - Kraków - Szewska 22.

Komis. Dom Polskich Haftów
I PRACOWNIA HAFCIARSKA
ANTONINY PIĘTKOWEJ
W KRAKOWIE, GRODZKA 23,
sprzedaje wyłącznie wyroby krajowych hafciarni i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty wraz z odbiciem deseni i uszyciem. 164 6 10

TEATR ROZMAITOŚCI
w Parku Krakowskim
PROGRAM
od 16 do 31 maja. Zmiana obrazów i komedyi co sobotę
Fenomenalny program nowości!
Nowość: Płaszczk Zuzi, farsa ze śpiewami i tańcami freskoto. Muzyka rozmaitych kompozytorów. Nowa wspaniała serya żywych fotografij: Zamach na pociąg. Dziewczyna do wszystkiego. Przez płoty i rowy. — Edn Mustafa Troupe, wspaniały oryentalny akt ekwilibrystyczny. Les 5 Cliquets, najznakomitsze tancerki akrobatyczne. Berta Palozzi, akt wokalny. Nowość bioskopowo - transformacyjna. Tom Butler, najkomiczniejszy cyklista. Miss Leona, niezrównana dama elastyczna. Miss Elly, żonglerski akt na drucie.
Kierownik art.: Rud. Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski.
Początek o godz. 8 wieczór.
Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 2403 28 0
W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżewskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej KONCERT tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 1861 15 20

Młody człowiek
o przyjemnej, eleganckiej powierzchowności, posiadający znajomość kilku języków europejskich, buchalteryę, korespondencyę handlową, oraz umiejący pisać na maszynach wszystkich systemów przyjmie
posadę
sekretarza prywatnego, korespondenta lub interpretera w większym interesie. Wynagrodzenie nie wygórowane. Referencya b. poważna.
Zgłoszenia pod „Amerykanin", poste restante Kraków. 162 10 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.